Nr 287 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Niedziela 13 Grudnia 1925.

Rok XLIV.

Prenumerata miesięczna: zł
Bez odnoszenia . . . . 4.—
Z odnoszeniem . . . . . 4.50 "
Z przesyłką pocztową 4.50 "
Za granicą . . . . . . 8.— "
Cena numeru **20 groszy**
Adres Redakcji:
ul. Jagiellońska
Telefon 41. Międzymiast.
Adres Administracji:
ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 241.

N[illegible]A REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy:
Zwykłe . . . . . 15 gr.
Nekrologi . . . . 30 "
Nadesłane . . . . 35 "
Po kronice . . . 45 "
Na I-szej stronie . . 50 "
Drobne od słowa . . 7 "
(najmniej 10 słów)
Układ tabelaryczny 50% drożej.
Zamiejscowe o 50% drożej.
Załączniki wedle umowy.
Nr czeku P. K. O. 400.402

Expose p. Zdziechowskiego

Kraków, 11 grudnia.

Grabski zostawił po sobie takie gruzy i ruinę, że rządzić po nim jest bardzo trudno. Natomiast mówić po nim jest rzeczą bardzo łatwą. Wystarczy bowiem powiedzieć kilka słów prawdy, aby słuchaczy ogarnęło uczucie prawdziwej wdzięczności, której nadmiar wydatkują chętnie w oklaskach.

To też plon **oklasków zebrał wczoraj minister** Zdziechowski niezwykle jak na **redukującego** ministra skarbu obfity. Co to uskarżać się na Sejm, kiedy, jak widzimy, jest to dziecina potulna i grzeczna, jak rzadko. Poprzedni minister skarbu obiecywał temu Sejmowi, że da mu wszystko i szybę z okna i gwiazdkę z nieba, i Sejm... klaskał. Następny minister skarbu opowiada temu samemu Sejmowi, że nie da mu nic, bo szyby dawno wybite a do gwiazdek sięgnąć nie można. I oto Sejm znowu klaszcze i cieszy się. Cóż więc znaczą te gadaniny, że z tym Sejmem rządzić nie można!

No, ale to tak tylko nawiasem. Wróćmy do wczorajszego ekspose. O oklaskach i wzruszeniu już wiemy. Wynikło ono z męskości ministra skarbu, który odważył się stwierdzić kilka rzeczy powszechnie znanych, mianowicie. że dr Grabski zwyczajne wydatki pokrywał nadzwyczajnemi dochodami, że układał fałszywe budżety.

Wartoć obecnego stwierdzenia tych faktów byłaby stuprocentową, gdyby nie ta drobna, ale charakterystyczna okoliczność, że najbliższy znajomy obecnego ministra skarbu, poseł Jerzy Zdziechowski, był przecież generalnym referentem sejmowym tych samych budżetów dra Grabskiego. Dziwna rzecz, że minister Zdziechowski o fałszywości tych budżetów nie dowiedział się dużo wcześniej od... ich referenta budżetowego.

Ekspose skarbowe czyni wrażenie pięknej, **bujnej, ale** mocno stratowanej łąki. Czuje się, że na tej łące wczoraj jeszcze kwitły piękne **kwiatki, dzisiaj** niestety zerwane, czy spasione. Wrażenie **to nie jest błędne. Wszak w łonie** rządu koalicyjnego toczyła się trzydniowa walka o treść tego właśnie ekspse skarbowego. Nic więc dziwnego, że wygląda ono jak stratowana łąka z pognieciona trawą i pozrywanemi kwiatami. Został w słowach ministra tylko ślad rozmachu, który pierwotnie zamierzał wziąć, zanim mu skrzydła podcięto. Czuć w nich pewną świeżość energji i siłę akcentów. Ale konkretny jego program jest ujęty w takie ogólniki, że nie podobna jasno z nich wyrozumieć, co i jak pan minister czynić realnie zamierza.

Jedyne, co bije w oczy w tym wczoraj roztoczonym obrazie, to zapowiedź redukcji budżetu o pięćset miljonów. Ale tu, poza samą cyfrą, która zresztą o kilka zdań dalej zmniejsza się na czterysta miljonów, nie dowiedzieliśmy się, ani w jaki sposób będzie ta redukcja przeprowadzona, ani co padnie jej ofiarą.

Słowa o »polskiej kontroli nad polskim skarbem« brzmią niewątpliwie pięknie, ale ostatecznie nie zawierają one żadnej nowej prawdy. A w niejakiej sprzeczności z niemi stoi groźba ministra, że jeżeli przedsiębiorstwa państwowe będą nadal dawały straty, zamiast dochodów, to on sam sprowadzi z zagranicy obcych fachowców do ich prowadzenia. Tak więc sam minister deklaruje gotowość odstąpienia od zasady »polskiej kontroli nad polskiemi przedsiębiorstwami«...

Mówiąc o złotym, p. minister zapowiada jego ustalenie na... »parytecie gospodarczym«. Wierzymy chętnie, że nowe to w teorji pieniądza określenie jego wartości znaczy coś rzeczywiście i to obowiązkowo coś rozumnego, ale co mianowicie, zgadnąć nie możemy. Wolimy zaś dać spokój domysłom, bo mogłyby nas zaprowadzić snadno w krainę znanych marzeń Lewiatana o dolarze — dziesięciozłotowym...

Na samym końcu minister skarbu umieścił kilka zdań, które prawdziwy smakosz ocenilby bardzo wysoko, gdyby wiedział dokładnie, co mianowicie p. minister w tych zdaniach naprawdę chciał wypowiedzieć. Mówił mianowicie o dwóch ideologjach: inflacyjnej i stabilizacyjnej. Otóż już samo stwierdzenie, że istnieją takie ideologje i że należy między niemi przeprowadzić jasną linję graniczną, wskazuje, że p. minister krąży już bardzo blisko jądra rzeczy. Czy jednak w nie trafia rzeczywiście i realnie, tego niestety wiedzieć nie można, nie rozwinął bowiem szerzej tej centralnej myśli, której głośne przemyślenie od początku do końca jest niewątpliwie kardynalnym warunkiem naprawy i uzdrowienia.

Jeżeli p. Zdziechowski ma na myśli ideologję inflacyjną w całym jej zakresie i jeżeli ją w tym zakresie odrzuca na rzecz ideologji stabilizacyjnej to znaczy — realistycznej, konkretnej, posybilistycznej, to należałoby w nim powitać istotnie zwiastuna nowej ery w naszem państwie, ery opartej na odrzuceniu i pogrzebaniu metody mierzenia sił na zamiary.

Jeżeli p. minister uznał za stosowne rzucić na końcu ubrane w kilka enigmatów to, co w całej jego mowie mogło być istotnie najważniejszem i dotąd niesłychanem, to mogło się to stać z dwóch powodów: albo z dostatecznej znajomości audytorjum sejmowego, dla którego wszelka większa dawka tej substancji mogłaby okazać się zbyt silną, albo też z niedostatecznego jeszcze załatwienia się osobistego z tą właśnie ideologją inflacyjną.

Jak jest naprawdę, dowiemy się niebawem z działania p. ministra. Tu wystarczy stwierdzić, że w tych ostatnich zdaniach wczorajszej swej mowy nowy minister skarbu zbliżył się najbardziej do sedna sprawy. Oby znalazł siły i warunki do rzeczywistego w nie uderzenia.

(s).

Deklaracja ministra skarbu w Sejmie

Warszawa, 11 grudnia.

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu minister skarbu Zdziechowski wygłosił wyczerpujące ekspose, w którem nakreślił sytuację finansową i gospodarczą państwa oraz program sanacji, jaką rząd zamierza przeprowadzić.

W pierwszej części swego ekspose minister omówił sytuację, w jakiej się znajdują finanse Polski, podkreślając, że jest ona ciężka i groźna. Rząd zastał **pustki w kasie.** Wydatki budżetu państwowego w roku 1924 wynosiły 1,627 miljonów zł., **wydatki zaś państwowe w roku 1925 osiągnęły już cyfrę 1950 miljonów zł.** Jeden krok dalej na tej drodze, **a pociąg polskich finansów spadnie na rozkręcone szyny inflacji.**

Jedna inflacja na pokolenie to może być chwilowy ratunek, ale druga inflacja. to **wejście na drogę bankructwa państwa.** Mijamy słup ostrzegawczy — mówił minister — albo zwolnić bieg wypadków państwowych, albo wpadniemy w przepaść inflacji. **Redukcja budżetu, albo niewypłacalność skarbu, albo inflacja.** Trzeba wybierać. Deficyt budżetu **pożarł zasoby skarbu,** deficyt bilansu handlowego **zasoby Banku Polskiego.** Przy ta[illegible]ch deficytach nietyle nie można utrzymywać [illegible] dla pieniądza kursu parytetu złota, **ile nie [illegible]a stabilizować żadnej waluty.** Te dwa d[illegible] stwarzają podstawę: 1) **Dla kryzysu sk[illegible]**o, którego wyrazem były niewypłacone [illegible]naty kasowe. 2) **Dla kryzysu walutowe[illegible]**ego wynikiem było opanowanie przed [illegible]em załamania się złotego. 3) **Dla kryzys[illegible]podarczego,** którego wyrazem jest ilość bezrobotnych wciąż wzrastająca i dochodząca do cyfry 240 tysięcy oraz cyfra budżetu, blisko 6 miljonów złotych miesięcznie na pomoc dla nich ze skarbu państwa.

Wszystko to wywołało kryzys zaufania wewnątrz i zewnątrz państwa. **Musimy nie dopuścić do wzrostu cen i użyć wszystkich sił,** aby się temu wzrostowi przeciwstawić, co można uczynić pod jednym warunkiem, a to ustabilizowania kursu **pieniądza na parytecie gospodarczym. Redukcja budżetu** do sumy zapewniającej całkowitą równowagę, to pierwszy warunek zaufania. **Wyrzeczenie** się zaś inflacji skarbowej, to drugi warunek zaufania.

W drugiej części swego ekspose minister przedstawia program rządu.

REDUKCJA BUDŻETU KONIECZNA.

Omawiając sprawę pożyczki zagranicznej minister podkreśla, że nie możemy otrzymać kredytów bez doprowadzenia naszego budżetu do **bezwzględnej równowagi. Kontrola polska nad polskiemi finansami, to jest droga do zawarcia pożyczki zagranicznej.** Pierwszym krokiem na tej drodze jest **wniesienie przez rząd prowizorjum budżetowego na pierwszy kwartał 1926 roku i projekt ustawy o środkach, zapewniających równowagę budżetową,** który zostanie wniesiony w ciągu trzech dni.

Rozważając kwestję równowagi budżetu polskiego trzeba pamiętać przedewszystkiem o tem, że mimo bardzo intensywnej akcji podatkowej w roku 1924, rok ten dał wpływów budżetowych tylko **1,453 miljonów złotych.** — Rok zaś 1925, który zamknął się wydatkami dosięgającemi 1.950 miljonów złotych, wymagać będzie pokrycia nadzwyczajnemi wpływami. Już z powyższego wynika jasno, że **cyfra 1.500 miljonów złotych jest cyfrą maksymalną dochodów,** jakie w obecnych warunkach ekonomicznych przy najsilniejszej śrubie podatkowej, **można w Polsce osiągnąć.**

Jeżeli zatem nie mamy stoczyć się po pochyłej równi inflacji to dobro państwa **wymaga z żelazną konsekwencją dostosowania wydatków na rok 1926 do realnie osiągalnych wpływów,** a zatem redukcji **conajmniej o 500 miljonów zł.** Redukcja ta musi **dotknąć sprawiedliwie wszystkich dziedzin życia państwowego,** które muszą ponieść jednakowe ofiary dla dobra państwa. Razem redukcje te wynoszą 490 milj. zł. Wyrazem tej redukcji w budżecie jest złożone przezemnie prowizorjum budżetowe na pierwszy kwartał 1926.

ZAPOWIEDŹ WNIESIENIA DO SEJMU NOWYCH USTAW.

Jednocześnie rząd zapowiada w ciągu trzech dni projekt 1) **ustawy o pełnomocnictwach dla rządu dla walki z drożyzną;** 2) **projekt ustawy o pełnomocnictwach dla rządu dla zabezpieczenia konsumcji wewnętrznej** w związku z wywozem środków żywności; 3) projekt ustawy **o pobieraniu podatków w zbożu;** 4) w najbliższym czasie rząd wniesie ustawy o a) ustawę **o reorganizacji sił zbrojnych państwa,** zapewniającą zmniejszenie wydatków na utrzymanie armji przy uwzględnieniu skrócenia czasu służby wojskowej bez zmniejszenia jednak siły zbrojnej państwa, b) ustawę **o odpowiedzialności cywilnej i karnej urzędników za nadużycia służbowe.**

PODNIESIENIE DOCHODÓW Z PRZEDSIĘBIORSTW PAŃSTWOWYCH.

Przechodząc do działu dochodów państwowych minister zaznacza, że w zestawieniu dochodów państwowych **uderzają stosunkowo nikłe wpływy przedsiębiorstw państwowych.** Gospodarka tych przedsiębiorstw musi być prowadzona znacznie lepiej i oszczędniej, aby mogła przynieść skarbowi pokaźne dochody z eksploatacji. **W tym kierunku zwrócona będzie szczególna uwaga rządu.** Należy stać na stanowisku, że **cała gospodarcza działalność rządu a więc wszystkie przedsiębiorstwa winny być poddane specjalnej fachowej kontroli.** Jeżeli się okaże, że nasze przedsiębiorstwa nie dają dochodów, czyli, że nie umiemy w nich gospodarować, to nie będziemy się wstydzić i **weźmiemy rzeczoznawców zagranicznych,** którzy w organizowaniu pracy mają więcej doświadczenia, jeżeli analogiczne przedsiębiorstwa na zachodzie dają zyski.

REFORMA SYSTEMU DANIN PAŃSTWOWYCH.

Przechodząc do **danin państwowych,** zauważa minister, że obecny system **danin powinien ulec pewnej reformie.** Czeka nas **uchwała przeprowadzenia rozdziału źródeł dochodowych pomiędzy skarbem państwa i związkami samorządowymi.**

Na czele podatków bezpośrednich stać winien **podatek dochodowy** Dotychczas w Polsce **nie odgrywał on w systemie danin państwowych należytej roli. Winniśmy dążyć do należytej rozbudowy tego podatku.** Obecny nadzwyczajny **podatek majątkowy nie jest możliwy do zrealizowania w uchwalonej przez Sejm sumie jednego miljarda złotych.** W najbliższym czasie do projektu **zmniejszenia tego podatku** złożona będzie przez rząd poprawka.

W zakresie podatku **obrotowego musiałbym się przeciwstawić projektowi, dalszego obniżania tego podatku** dla handlu hurtowego, wniesionemu przez Sejm z inicjatywy poselskiej, gdyby projekt ten miał być podtrzymywanym.

System wymiaru i ściągania podatków winien ulec reformie. Trzeba dążyć, że tak powiem do skompensowania podatków i pobierania ich w pewnych terminach.

ZANIECHANIE POLITYKI RESTRYKCYJNEJ PRZY WYWOZIE PŁODÓW ROLNYCH.

Następnie minister omawia zagadnienia **rolnictwa w państwie** i wskazuje na przyczyny jego niedomagania i środki do usunięcia zła. **Minister jest przeciwny stosowania polityki restrykcyjnej pod względem wywozu płodów rolniczych,** nieuzasadnionej dostatecznie wpływami zabezpieczającemi przeżywienie kraju. Będzie ten wywóz zapewniony rolnictwu **po raz pierwszy od wskrzeszenia państwa polskiego możnością wyzyskania pomyślnej obecnie konjunktury wszechświatowej.**

Rząd zdaje sobie sprawę, że **rolnictwo nie może istnieć bez kredytu długoterminowego.** Rząd już dzisiaj zapewnić może, że w **pierwszym względzie uwzględni w odpowiedniej chwili potrzebę kredytu długoterminowego dla rolnictwa.**

O AKTYWNOŚĆ BILANSU HANDLOWEGO I PŁATNICZEGO.

W dziedzinie życia gospodarczego wszystkie dążenia rządu podporządkować trzeba **konieczności utrzymania aktywnego bilansu handlowego i płatniczego.** Czynny bilans handlowy **jest osiągnięty** przed paru miesiącami i jego saldo aktywne **powiększać się będzie z miesiąca na miesiąc.** W rezultacie otrzymamy i **aktywność bilansu płatniczego,** gdy wyzwolimy się a nie jest to rzeczą daleką, z ciężarów okresu poprzedniego. Deficyt bilansu handlowego z r. 1924 i 1925 **spowodował deficyt bilansu płatniczego, który pochłonął wpływy z pożyczek zagranicznych.** Stąd przyzwyczailiśmy się myśleć o pożyczce zagranicznej, jako o uniwersalnym środku zaradczym. **Pożyczka zagraniczna** [illegible] **większenia ilości znaków obiegowych, lecz nie jest rzeczą obojętną, na jakich warunkach otrzymamy środki potrzebne do tej operacji.**

ZŁAGODZENIE KLĘSKI BEZROBOCIA.

Omawiając kryzys przemysłowy i klęskę bezrobocia, minister zaznacza, że rząd jest świadom konieczności **przedsięwzięcia i konsekwentnego przeprowadzenia wszystkich,** będących w jego rozporządzeniu **środków,** które w sposób bezpośredni **dopomogą przemysłowi do wyjścia z obecnej sytuacji** Rząd świadom jest również **całej grozy wzrastającego bezrobocia.** Liczba bezrobotnych osiągnęła 249 tysięcy, a suma wydatkowana na doraźną pomoc dla bezrobotnych osiągnęła do 1 stycznia sumę 36 miljonów zł. Rząd poczynił kroki **w celu złagodzenia nędzy i biedy bezrobotnych,** rozpoczynając w porozumieniu ze związkami komunalnemi w większych ośrodkach **akcję żywnościową.** Organizowane jest również obecnie **rozdawnictwo opału.** Zdajemy sobie sprawę, że **jedynym skutecznym sposobem zmniejszenia tego groźnego niebezpieczeństwa jest usunięcie tych przeszkód, które leżą na drodze do rozwoju wytwórczości.**

OGRANICZENIE POŚREDNICTWA HANDLOWEGO.

Jeżeli koleją rzeczy przejdziemy do następnej gałęzi życia gospodarczego, t. j. **handlu,** zauważyć musimy, że posiadane przez ministerstwo skarbu dane statystyczne, **świadczą o ogromnym rozroście handlu w państwie naszem.** Świadczy to, że **konsument jest obecnie więcej oddalony od producenta,** niż to miało miejsce przed wojną, przez komplikujący się **ciągle system pośrednictwa handlowego.** Tem samem tłómaczy się w znacznym stopniu **szkodliwa rozbieżność między cenami hurtownemi i cenami detalicznemi. Ograniczenie tego systemu** do zakazu, nie dopuszczającego do zbytniego obciążenia konsumenta, **jest jednak rzeczą konieczną.** Mając jasno wytknięty cel sanacji życia gospodarczego, **rząd nie omieszka roztoczyć swej opieki i nad handlem,** ale dotyczyć to może tylko **handlu, którego uczciwość metod, poparta społeczną polityką rządu i sprawnością wewnętrzną, na opiekę tę zasługuje.** Handel ma kalkulować w złotych i nawet silniejsze chwilowe załamanie się kursu złotego nie powinny uprawniać do kalkulacji na podstawie waluty dolarowej.

AKCJA MINISTERSTWA SKARBU PRZECIW SPEKULACJI WALUTOWEJ.

Walka z drożyzną w chwili dzisiejszej staje się dla rządu sprawą »równowagi budżetowej«. W momencie walki o równowagę naszych finansów, **nie możemy dopuścić do uzależnienia w kształtowaniu się cen od czynników spekulacyjnych. One muszą być wykryte i ubezwładnione. Spekulacja walutowa,** żerująca na defetyzmie obywateli, **spotka się z zorganizowaną akcją ministerstwa skarbu. Wpłynąłem na skasowanie w Banku Polskim kredytów t. zw. reportowych.** Wydałem zarządzenia, dotyczące **obrotu dewizami,** które nie krępują i nie utrudniają regulowania należności zagranicznych, ale utrudniają działania spekulacyjne. — Ostrzegałem spekulującą publiczność, że poniesie straty. Ostrzeżenie **powtarzam raz jeszcze. Rząd znajdzie sposób obezwładnienia spekulacji,** a jeżeli będzie potrzeba do tego środków, których nasze ustawodawstwo nie przewiduje, to jestem pewien, że uchwalone one będą przez ciała ustawodawcze w ciągu 48 godzin. Winny działań podstępnych **na szkodę pieniądza polskiego poniesie zasłużoną i odpowiadającą temu przestępstwu karę.**

Jeden z najbardziej dotkliwych objawów obecnego kryzysu gospodarczego został spowodowany **wadliwą gospodarką niektórych banków,** które wobec braku banknotów obiegowych, zużyły na operacje kredytowe także sumy **pochodzące z inkasa i przekazów.** Postępowanie takie jest nedopuszczalne, jeżeli nasze instytucje bankowe mają posiadać zaufanie. — Dla zabezpieczenia na przyszłość od podobnych następstw z działalności niektórych instytucyj finansowych i ich kierowników, **rząd wniesie projekt ustawy, która wprowadzi obowiązkowe traktowanie wpływów z inkasa i przekazów na zasadach analogicznych z depozytami.**

Przedłożenia ustawodawcze, które rząd w najbliższych dniach złoży do laski marszałkowskiej, obejmują głównie jedną część najpilniejszych, stojących przed nami, zadań, mianowicie **przeprowadzenie niezbędnych oszczędności w budżecie.** Ale rząd świadom jest, że ani zdrowego pieniądza. ani realnego budżetu nie można oprzeć na niczem innem, jak tylko na zdrowem i dużo oraz tanio wytwarzającem życiu gospodarczem. Niechaj Wysoki Sejm będzie przekonany, że **rząd świadom jest tej najistotniejszej części swego zadania gospodarczo-skarbowego** i rozumie, iż także i jego zamierzenia muszą znaleźć wyraz w przedłożeniach ustawodawczych **dla poparcia wytwórczości i znalezienia przez to drogi dla dania pracy, wszystkim jej potrzebującym.** Odnośne ustawy w najbliższym czasie musiałyby być przedstawione Wysokiemu Sejmowi.

Po mowie ministra skarbu na **ławach koalicji rządowej odezwały się huczne oklaski i okrzyki.**

Następnie przystąpiono do ustawy **o prywatnem prawie międzynarodowem i międzydzielnicowem.** Przemawiali sprawozdawca **Chełmoński** (ZLN) i **Marek** (PPS), który postawił szereg wniosków do prawa małżeńskiego. Ustawę o prawie międzydzielnicowem **przyjęto w drugiem czytaniu,** o prawie międzynarodowem **w drugiem i trzeciem czytaniu.**

Niemiecka partja ludowa godzi się na współpracę z socjalistami

Albo trwała koalicja, albo rozwiązanie Reichstagu

Berlin, 11 grudnia (AW). Niemiecka partja ludowa wydała oficjalny komunikat, w którym **oświadcza, że zgadza się na współpracę z socjal-demokracją w sprawie utworzenia wielkiej koalicji.** Wobec tego oświadczenia dojście do skutku wielkiej koalicji **jest tylko kwestją czasu.** Gdyby jednakże wielka koalicja **nie rokowała trwałości** i nie mogła utrzymać się, stronnictwa należące do wielkiej koalicji mają zobowiązać się **do złożenia wspólnego wniosku o rozwiązanie Reichstagu.**

Warunki wstąpienia do gabinetu ze strony socjalistów

Berlin, 11 grudnia (AW). Warunki, od których socjal-demokraci uzależniają swe wstąpienie do gabinetu. są sprecyzowane w liście do Hindenburga i dadzą się streścić do: **obrony interesów republikańskich, unicestwienia wszelkich dążeń do przywrócenia monarchji, zratyfikowania międzynarodowej umowy waszyngtońskiej, ustawowego nakazu przestrzegania 8-mio godzinnego dnia pracy,** ustawy dla bezrobotnych, polityki handlowej, zdążającej do rozwinięcia eksportu, utworzenia Rady gospodarczej, **odrzucenia podwyżki komornego, nieznižania podatku majątkowego, złagodzenia innych podatków,** wreszcie przystąpienia do Ligi Narodów. Warunki te **nie są postawione w formie ultimatum,** lecz jako podstawowe warunki do rokowań w sprawie przystąpienia do rządu.

—o—

Ostre wystąpienie Stresemanna przeciwko nacjonalistom

Berlin, 11 grudnia (AW). Na wczorajszym kongresie niemieckiej partji ludowej **Stresemann wypowiedział się ostro przeciwko współpracy z niemiecko-narodowymi, którzy za całą obecną sytuację czynią odpowiedzialnym min. spraw zagr.** Nie jedna bowiem partja może doprowadzić do przywrócenia normalnych stosunków, lecz współdziałanie wszystkich partyj, — Polityka najbliższej przyszłości powinna iść op **linji zawartych traktatów.**

Anglja czuje się obrażona tonem prasy francusk. z powodu afery szpiegowskiej w Paryżu

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Paryż, 11 grudnia. Policja francuska **tropi w dalszym ciągu szpiegów angielskich.** »Echo de Paris« donosi, że szpiedzy angielscy odrysowali **urządzenia marynarki wojennej we Francji.** W kuferku panny Moreuil znaleziono korespondencję, którą prowadziła **z władzami angielskiemi.** Ambasador angielski w Paryżu doręczył na Quai d'Orsay pismo, **w kórem rząd angielski zapewnia, że prasa francuska podaje fantastyczne informacje o akcji szpiegowskiej.** Ambasador oświadczył, że jego **rządowi byłoby na rękę,** gdyby rząd francuski wpłynął, **aby prasa złagodziła swój ton z tego powodu przeciw Anglii.**

Mowy na pogrzebie Wł. Reymonta

Oprócz wspaniałego kazania ks. prałata Szlagowskiego w katedrze św. Jana nad zwłokami Reymonta, wygłoszono mowy w czasie pochodu pogrzebowego i na cmentarzu.

Na placu Zamkowym zabrał głos

MINISTER ST. GRABSKI

i rzekł między innemi:

„Wdzięczni jesteśmy Reymontowi, że uczy czytelników swoich widzieć i kochać Polskę taką, jaka jest naprawdę, nietylko tę wyidealizowaną cierpieniem i ofiarą ziemi chełmskiej, rozmodleniem pątników przed obrazem Matki Boskiej Jasnogórskiej, bohaterstwem kosynierów racławickich, ale zarówno i tę, której celem życia jest praca na roli i powiększenie ojczystego zagonu, która szuka „Ziemi obiecanej" — zgiełku łódzkich interesów handlowych i fabrycznych ,której marzenia o sztuce niszczeją w biedzie, upokorzeniach i zawodach wędrownego prowincjonalnego teatru".

Po charakterystyce dzieł Reymonta, zakończył minister swoją mowę następującym zwrotem:

„Władysław Reymont powstał z ludu, własną tylko pracą wzniósł się na najwyższe szczyty cywilizacyjnej twórczości narodu i na te szczyty prowadził, jako nierozdzielną część duszy narodu, troski i nadzieje, pragnienia i bohaterskie porywy ludu polskiego. Za to należy Mu się wielka wdzięczność i głęboki hołd serc polskich. Tę wdzięczność i ten hołd składam pamięci Władysława Reymonta imieniem rządu Rzeczypospolitej".

Nad grobem Reymonta, na cmentarzu Powązkowskim, przemówił najpierw redaktor

ADAM GRZYMAŁA-SIEDLECKI.

„Ziemio! — zawołał mowca — Ziemio, co Go za chwilę weźmiesz na swoją wieczną własność!

„Odkąd jesteśmy narodem, nie było wśród nas człowieka, któryby duchem swoim tak głęboko, jak On, w treść swoją zapadł, któryby o tobie tyle wiedział, któryby cię tak, jak On, wypowiedział.

„Nie będę tutaj mówił o wielkości Jego talentu, o cudownej polszczyźnie Jego mowy, o czarodziejstwie Jego opisów, o darze konstrukcji, nie będę mówił nawet o przedziwnej tajemnicy dawania krwi i duszy postaciom powieściowym. Cóż dopiero mówić o Jego patrjotyzmie. Wszakżeż to była dusza, opętana Polską. Co mówić o skali moralnej Jego dzieł. Jak potok, ze szczytów spadający — szumna, naładowana energją była Jego twórczość, jak potok górski — czysta.

„Przed śmiercią prosił i zaklinał, by na mogile Jego nie stawiano żadnego grobowca. Wola Jego będzie uszanowana. Przyjdzie wiosna, porośniesz polską trawą, zakwitniesz kwieciem polnem, a jeśli jeszcze zabłąka się tu kłos pszenicy, to będzie tu Twoje gospodarstwo. Siebie samego dajesz dziś ziemi pod plon. Niechże Ci tu będzie cicho i niech Ci się tu żyje szczęśnie w tym żywiole, coś tak za życia nieukojenie kochał! Niech Ci tu dobrze będzie"!

Następnie zabrał głos młody poeta

BRONISŁAW IWASZKIEWICZ.

„Gdybyśmy — mówił — w tej ciszy natężyli słuchy, usłyszelibyśmy pono skrzyp stodolnych wierzei, zamykających ziarno wieczystego piękna, które On dla nas zgromadził. Słowo ludzkie, to najbarwniejszy materjał — surowy, zgrzytliwy i nierówny — staje się nieraz w ustach wielkich artystów instrumentem pustym, jako cymbał grzmiącym — częstokroć zaś narzędziem nienawiści. On znalazł w niem przędzę cudowną, wiążącą glebę, z której powstaliśmy z niebem, które jest naszem dziedzictwem.

„Serce Jego bowiem biło w rytm równy z sercem wszechświata, wiedział, na czem polega wielkość człowieka: na pogodzeniu się z naturą i na przeciwstawieniu jej — siły ludzkiej pracy! Najprostsze i najczystsze zdania, najpiękniejsze słowa, jakie literatura nasza znała, poświęcił On sławieniu onej mocy człowieka, jedynej, jaką przeciwstawić możemy nieubłaganej przyrodzie, która nas zewsząd pochłania. Praca, która ludzi łączy, która jest treścią miłości — która jest pojednaniem się z Stwórcą i najświętszą modlitwą, najszczytniejszem błaganiem o przyjście królestwa bożego na ziemię — oto Jego testament. Jednoczy on nas, młodych z pokoleniem starszem, przyłącza do nas gromadkę tych, którzy nadchodzą, razem jesteśmy narodem, który boleje nad trumną największego syna, ale w słowach zmarłego znajduje światło w ciemności.

„Tak już być musi! Młody po starym, syn po ojcu, a posobnie, a ciągiem — dopóki wola Twoja, Jezu miłosierny"!

W krótkich i treściwych słowach pożegnał Zmarłego imieniem Towarzystwa Literatów i Dziennikarzy Leopold Staff.

Imieniem włościaństwa żegnał autora „Chłopów"

POSEŁ WITOS.

Podniósłszy na wstępie, że Reymont był w literaturze polskiej pierwszym, który dał chłopa polskiego takim, jakim on był w istocie, rzekł mowca:

„Dziś Wielki Mistrzu niema Ciebie już między nami. Ziemia zabierze za chwilę Twoje ciało, dusza jednak z nami pozostanie, ażeby świecić przykładem, pozostanie, ażeby zachęcić do dzieła, zachęcić do czynu, do pracy wytrwałej, do pracy, prowadzącej daleko, bo aż do celu. Zapewnić Cię mogę imieniem dziś całego, bolejącego nad tą niesłychaną stratą razem z narodem polskim, włościaństwa, że wdzięczność ta nasza będzie wielka, że wdzięczność ta będzie dozgonna, że praca Twoja, praca całego życia nie pójdzie na marne, ale, że owoce jej będą nietylko własnością ludu, że będą własnością także Ojczyzny, własnością narodu polskiego.

„Poza tem, Wielki Mistrzu, nie możemy Ci dać więcej, nie żądasz zresztą tego od nas. Dziś, żegnając Cię razem z całym narodem polskim, oddając Ci tę ostatnią na tej ziemi przysługę, lud ten będzie prosił gorąco Boga, ażeby Ci dał po skołatanem życiu wieczne i szczęśliwe spoczywanie".

Teraz posypały się na trumnę wielkiego pisarza grudki ziemi i na mogile złożono wieńce.

Wielka katastrofa w kopalni

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Berlin, 11 grudnia. W kopalni Ouverton na południe od Birmingham w północno-amerykańskim stanie Alabama nastąpił straszny wybuch gazów. **Zginęło 40 górników, 20 jest ciężko rannych, a 75 zaginęło.**

Paryż, 11 grudnia. Z kopalni Ouverton wydobyto dotąd **61 zwłok i 20 żyjących górników.**

KRONIKA

Kraków, 11 grudnia.

Zmiany w armji

Rada ministrów wyraziła zgodę na zamianowanie generała Konarzewskiego szefem administracji armji na miejsce generała Majewskiego, oraz na ponowne zaproponowanie generałowi Sosnkowskiemu stanowiska szefa sztabu generalnego.

Pierwszym zastępcą szefa administracji armji ma zostać generał Norwid Neugebauer na miejsce generała Żymierskiego.

Na dowódcę korpusu warszawskiego proponowany jest generał Suszyński, obecny dowódca miasta.

Wiec urzędników w Katowicach

A. N. donosi z Katowic:

Wczoraj odbył się wiec urzędników państwowych i samorządowych w obronie interesów, zagrożonych zapowiedziami redukcyj poborów. Wiec miał charakter bardzo poważny i spokojny. Mowcy stwierdzali, że kryzys gospodarczy i spadek złotego wprowadził już w zasadzie redukcję płac i że dalsza redukcja doprowadziłaby do wzrostu nędzy wśród urzędników. Wiec powziął następującą rezolucję, którą przesłano telegraficznie do prezydjum Rady ministrów w Warszawie:

Zebrani na wiecu w Katowicach urzędnicy państwowi i komunalni w województwie śląskiem protestują energicznie przeciw zamierzeniom w kierunku bezwzględnej i nieuzasadnionej redukcji osobowej i płac, oraz przeciwko redukcji 40 procent dodatku służbowego na terenie województwa Śląskiego, jak również przeciwko odroczeniu stabilizacji urzędników.

MUZYKA KOŚCIELNA. W kościele św. Piotra w niedzielę, 13 bm., podczas mszy św. o godzinie 12 w południe orkiestra smyczkowa 1 pułku saperów kolejowych pod batutą dyrygenta M. Rozena wykona utwory Haendla, Moniuszki, Gliera i Langera.

OTWARCIE SZKOŁY PIELĘGNIAREK. W sobotę, 11 bm., o godzinie 11 przed południem odbędzie się poświęcenie i otwarcie uniwersyteckiej szkoły pielęgniarek i higjenistek w Krakowie przy ulicy Kopernika l. 23 w przeudowanym na ten cel domu, dzięki ofiarności amerykańskiej fundacji Rockefellera. Aktu poświęcenia dokona ks. biskup Adam Sapieha. Wstęp mają tylko zaproszeni goście.

UBEZPIECZENIE PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH OD BEZROBOCIA OD 3 STYCZNIA. Według informacyj „Republiki", z dniem 3 stycznia 1926 roku wejdzie w życie zmieniona ustawa o zabezpieczeniu od bezrobocia pracowników umysłowych.

Zmiany te dotyczyć będą również i tych pracowników, co do których ustawa już obowiązuje, przyczem dotyczyć ona będzie pracowników, zarabiających do 500 złotych miesięcznie i fundusz bezrobocia jest już przygotowany do wprowadzenia w życie ustawy.

Od tego dnia wydawane będą już normalne zapomogi, tak, jak to otrzymują robotnicy fizyczni, i podstawą do obliczenia będzie zarobek dzienny 8 złotych.

Wysokość zasiłków obliczana będzie na tych samych zasadach, jak i u robotników, to jest od 30 do 50 procent zarobku w zależności od stanu rodzinnego.

KONIEC TYFUSU PLAMISTEGO. Epidemja tyfusu plamistego, która wybuchła przed kilku dniami w Brańczach pod Krakowem i w Nowym Sączu została stłumiona dzięki energicznym zarządzeniom władz sanitarnych. W Brańczach zaszło ogółem 15 wypadków tyfusu, z czego 3 śmiertelne, a od dwóch tygodni nie zanotowano w tej wsi nowego wypadku zachorowania. Brańcze znajdują się nadal pod ostrą kontrolą sanitarną, a organa policyjne pilnują izolacji domów, nawiedzonych epidemją. Również i w Nowym Sączu nie zanotowano już od dłuższego czasu nowego wypadku tyfusu poza 5 zachorowaniami z przed trzech tygodni.

WYROK W SPRAWIE WYKRADANIA DOLARÓW Z LISTÓW. Jak wczoraj donieśliśmy, w krakowskim sądzie okręgowym karnym toczyła się rozprawa przeciw Janowi Zielińskiemu, listonoszowi w Dobczycach, o kradzież listów z dolarami, i Kazimierzowi Orzechowskiemu, oficjałowi pocztowemu, o współudział w kradzieży listów. Po przeprowadzeniu rozprawy, Trybunał dla braku dowodów winy wydał wczoraj wyrok, uniewinniający obu oskarżonych.

UPADŁOŚCI W LISTOPADZIE. Wedle statystyki, przeprowadzonej przez Izbę handlową i przemysłową w Krakowie, zwiększyła się w listopadzie wybitnie ilość zgłoszonych postępowań upadłościowych. Podczas gdy w sierpniu zanotowano w Krakowie postępowań ugodowych 50, we wrześniu 63, w październiku 67, wzrosła w listopadzie liczba ta do 80. W całym okręgu Izby zgłoszono w listopadzie 101 postępowań ugodowych.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK PRZY PRACY. Dzisiaj w godzinach przedpołudniowych pogotowie ratunkowe opatrzyło Maksymiljana Pająka, kominiarza, lat 18 liczącego, który w czasie czyszczenia kominów w koszarach artylerji w Dąbiu spadł z dachu i doznał lekkich kontuzyj na całem ciele. Ofiarę zawodu, po udzieleniu pierwszej pomocy, przewieziono do szpitala.

OKRADZIONA W CZASIE OGLĄDANIA WYSTAWY. Marji Mrozowicz skradziono w głównym Rynku w czasie oglądania wystawy sklepowej torebkę damską ze zawierającą kwotą pieniężną.

ZŁODZIEJ W SZKOLE. Terejan szkoły imienia Konopnickiej przy ulicy Sebastjana doniósł pod „Telegraf", że w dniu wczorajszym skradziono z korytarza tej szkoły ze szafy pewnej uczenicy płaszcz futrzany, wartości 500 złotych.

ZNACZNA KRADZIEŻ DOLARÓW. Janowi Syrokowi, przemysłowcowi, skradziono wczoraj w Krakowie z mieszkania niezamkniętego 1.000 dolarów.

OKRADZENI KUPCY. Lazarowi Morgenbesserowi, kupcowi, skradziono w Banku Przemysłowym w Krakowie z kieszeni palta gotówkę w kwocie 784 złotych.

Aresztowano niejakiego Franciszka Burnatowicza z Krakowa, za kradzież materji ze sklepu Izaaka Weinberga.

Bodnerowi Samuelowi, kupcowi z Kalwarji, skradziono w Krakowie z niestrzeżonej sprawy 9 kg. skóry.

Janinie Bein z Koszyc, w powiecie miechowskim, skradziono w Krakowie jeden bal skóry, zaś Dawidowi Keslerowi skradziono z dworca kolejowego w Krakowie worek kaszy perłowej.

Z kraju i ze świata

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE ZA DUSZĘ GEN. BEMA I TOW. Z Warszawy donoszą 10 bm.: Dzisiaj odbyło się z inicjatywy węgierskiego poselstwa w Warszawie nabożeństwo żałobne za duszę generała Bema i innych Polaków, uczestników walk o niepodległość Węgier z lat 1848 do 1849. Obecni byli wyżsi członkowie poselstwa węgierskiego, reprezentanci M. S. Z., przedstawiciele instytucyj wojskowych, społecznych, oraz liczna publiczność.

PRZYWRÓCENIE GEN. DRESZERA. Z Warszawy donoszą:

Przeniesiony przez generała Sikorskiego w ostatnich dniach jego urzędowania do Poznania gen. Dreszer został obecnie mianowany z powrotem przez ministerstwo spraw wojskowych dowódcą dywizji jazdy w Warszawie. Dowódcą dywizji konnej w Poznaniu mianowany został pułkownik Pliszowski, były dowódca 14 pułku ułanów jazłowieckich.

UROCZYSTOŚĆ SZWOLEŻERÓW. Z Warszawy donoszą: Pierwszy pułk szwoleżerów imienia Józefa Piłsudskiego obchodził wczoraj 7 rocznicę pierwszej bitwy pod Dołhobyczem. Uroczystość poprzedził wczoraj obchód ku czci poległych oficerów i żołnierzy. W dniu wczorajszym odbyła się rano msza święta, poczem nastąpił wspólny obiad w koszarach. Wieczorem odbyła się wieczornica z udziałem honorowego szefa pułku, marszałka Józefa Piłsudskiego.

ZE STATYSTYKI SZKOLNEJ W WARSZAWIE. W szkołach miejskich w Warszawie uczy się w tym roku 69.600 osób, w szkołach powszechnych 68.500, w szkołach zawodowych dokształcających 9.000, na kursach dla dorosłych 5.000. Reszta w szkołach zawodowych, rękodzielniczych i gimnazjach miejskich.

FREKWENCJA W TEATRACH WARSZAWSKICH. W listopadzie frekwencja w teatrach miejskich w Warszawie była następująca:

W Operze przedstawienia wieczorne wykazują przeciętnie 21 procent kompletu kasowego (w październiku 23.8 procent), poranki 52 procent (bez zmiany), osobowa frekwencja sięgała 37 procent (w październiku 36 procent).

W Teatrze Narodowym przedstawienia wieczorne przynosiły w listopadzie 21.5 procent kompletu kasowego (w październiku 3.33 procent), poranki 36.4 procent (w poprzednim miesiącu 27 procent); osobowa frekwencja zaś stanowiła 33 procent (w październiku 40 procent).

Wreszcie w teatrze Bogusławskiego odnotowano w listopadzie komplet kasowy w wysokości 17 procent (w październiku 18.7 procent), poranki dały 27.5 procent (40 procent). Osobowy komplet wynosił 32.7 procent (w październiku 35.8 procent).

OGRANICZENIE EMIGRACJI DO AMERYKI. Na rok najbliższy liczba emigrantów z Polski, dopuszczonych przez władze amerykańskie do wyjazdu do Stanów Zjednoczonych, uległa powtórnie znacznemu ograniczeniu. W roku 1926 będzie mogło wyjechać do tego kraju od nas nie więcej nad 5.582 nowych emigrantów, niewielka liczba reemigrantów, oraz rodzin osób, posiadających obywatelstwo amerykańskie.

Z uwagi na p[illegible]silenie gospodarcze w Polsce, powszechny za[illegible] i klęskę bezrobocia — ponowne ogranic[illegible]czby Polaków, mogących emigrować do [illegible], uważać trzeba za fakt dla nas [illegible]dzo niepomyślny.

SENSAC[illegible] ARESZTOWANIE. Z Warszawy donosz[illegible]m.: Wczoraj został aresztowany z polecenia [illegible]atury inż. Markowski, bohater [illegible] ulicy Złotej, w [illegible] zmarłego ś. p. Robakiewicz. Przed kilku tygodniami inżynier Markowski [illegible] od ś. p. Robakiewicza [illegible] 4.000 złotych [illegible] w zboże [illegible] większą [illegible] jego [illegible] kilku [illegible] zboża, [illegible]kiego.

WISŁA ZAMARZŁA POD WARSZAWĄ. Wczoraj w nocy Wisła stanęła na całej szerokości z powodu ostatnich mrozów. Powłoka lodowa jest na [illegible].

CENA DROŻDŻY NIE POWINNA BYĆ PODWYŻSZONA. Związek właścicieli drożdżarni w Warszawie [illegible] kalkulację cen w dolarach [illegible] przedstawił Komisarjatowi Rządu [illegible] projekt podwyższenia ceny drożdży o 10 procent. Ponieważ drożdże wyrabiane są z melasy krajowej, komisarjat rządu odmówił podniesienia cennika, jako nieuzasadnionego.

PLAGA WILKÓW. Ze wszystkich stron donoszą do Wilna o plagach wilków. Przed kilku dniami [illegible] we wsi Turowszczyzna do mieszkania jednego z wyrobników Turskiego wpadły dwa zgłodniałe wilki. Zwierzęta porwały znajdujące się w mieszkaniu dziecko [illegible] i pożarły je.

KARA ŚMIERCI NA BANDYTÓW. Sąd okręgowy w Białymstoku skazał na karę śmierci przez rozstrzelanie groźną parę bandycką, małżonków Zboińskich, którzy mają szereg ofiar na sumieniu. Zboiński przyznał się z całym cynizmem do zbrodni, natomiast żona jego, Janina, zapierała się udziału w napadach bandyckich. Na rozprawę przywieziono ją wprost ze szpitala więziennego, niedawno bowiem usiłowała popełnić samobójstwo przez połknięcie większej ilości gwoździ, igieł i szkła tłuczonego.

ARESZTOWANIE B. RADCY CESARSKIEGO WE LWOWIE. Onegdaj policja lwowska aresztowała Józefa Rappaporta, b. austrjackiego radcę cesarskiego, oraz zastępcę Stowarzyszenia kupców we Lwowie. Jest on oskarżony o naruszenie pieczęci urzędowych i wynoszenie ze sklepu towarów żelaznych bez wiedzy przymusowego zarządcy.

ŚMIERTELNY WYPADEK ŻONY BUDIENNEGO. Z Moskwy donoszą, że żona Budiennego, bawiąc się rewolwerem, spowodowała wystrzał i kula ugodziła ją w głowę. Budiennowa zmarła po upływie kilku godzin.

PODROŻENIE KOLEJOWE WE FRANCJI. — Z Paryża donoszą: Najwyższa rada kolejowa uchwaliła przedłożyć ministerstwu kolei wniosek o podwyższenie cen biletów osobowych od 1 stycznia 1926 r. W pierwszej klasie zwyżka miałaby wynosić 20 procent, w drugiej 30 procent, a w trzeciej 40 procent.

BURZLIWE STARCIA W UNIWERSYTECIE BUKARESZTEŃSKIM powstały, gdy katoliccy uczniowie prawa wezwali żydowskich akademików, aby opuścili salę. Gdy żydowscy akademicy wezwania nie usłuchali, zaczęli ich katolicy wyrzucać.

Na fakultecie medycznym i politechnicznym studenci żydowscy wogóle nie przyszli na wykłady. Na innych wyższych uczelniach władze uniwersyteckie odwołały wykłady.

Jutro zawieszone będą wykłady we wszystkich uczelniach w Bukareszcie.

Komunikaty i zawiadomienia

WYKŁAD O KRZEMIEŃCU. Staraniem sekcji seminaryjnej T. N. S. W. w Krakowie wygłosi dzisiaj, w piątek, 11 bm., o godzinie 7 wieczorem w sali Muzeum przemysłowego (Smoleńsk 9) dyr. dr Karol Nittmann ze Lwowa wykład pod tytułem: „Cytadela ducha polskiego na wschodzie" (Krzemieniec dawniej i dziś). Wykład będzie ilustrowany przeźroczami.

ODCZYT POSŁA JANA DĘBSKIEGO pod tytułem: „Sytuacja międzynarodowa a drogi polskiej polityki zagranicznej" odbędzie się staraniem krakowskiego Koła P. S. L. „Piasta" dzisiaj, 11 bm., o godzinie 7¼ wieczorem w sali Małopolskiego Towarzystwa rolniczego (plac Szczepański l. 8, II. piętro).

W KRAJU PIRAMID. Pod tym tytułem wygłosi odczyt dr Stanisława Niemcówna w sobotę, dnia 12 bm., o godzinie 5 po południu w sali Instytutu zoologicznego (ulica św. Anny l. 6). Odczyt będzie ilustrowany obrazami świetlnemi. Dochód na cele I. żeńskiej drużyny harcerskiej.

O MIŁOŚCI I ŻYCIU. Wieczór oryginalnych aforozmów i paradoksów Henr. Gralskiego odbędzie się w Kole art.-literackiem „Heljonu" jutro, w sobotę, 12 bm., o godzinie 7 wieczorem w sali Kopernika uniw. Jagiellońskiego, II. piętro.

ODCZYT DLA INTELIGENCJI. W piątek, 11 bm., o godzinie 7 wieczorem, odbędzie się w sali Towarzystwa imienia Piotra Skargi przy placu Marjackim (wejście małą bramką obok kościoła św. Barbary, II. p.) odczyt profesora Władysława Folkierskiego pod tytułem: „Życie i działalność Ernesta Psichari'ego". Wstęp wolny.

ODCZYT O NAJNOWSZEJ POEZJI POLSKIEJ, trzeci z cyklu: „Na drogach najnowszej literatury polskiej", wygłosi p. Wiktor Doda dzisiaj, w piątek, 11 bm., o godzinie 7.30 wieczorem w sali Kopernika uniw. Jagiellońskiego.

Z MUZEUM PRZEMYSŁOWEGO. W dniu 13 bm. wystawiony będzie w zbiorach Muzeum przemysłowego (Smoleńska 9) szereg kilimów współczesnych, projektowanych przez wybitnych artystów polskich, a wykonanych w pracowni Polski Przemysł kilimkarski „Kilim" w Krakowie, nagrodzonej na wystawie paryskiej złotym medalem. Wystawa ta otwartą będzie codziennie od godziny 10 do 1.

EWA ŁUSKINA

BUDDHA I SZAŁ

(Ciąg dalszy). 81

Bez słowa, jakby to było rzeczą naprzód umówioną, wsiadają do zamkniętej dorożki, — radża rzucił krótki adres, — który znała, — i klekoczące pudło potoczyło się po oślizgłym bruku, w kierunku domu perfidnej zdrajczyni, o tej porze zasypiającej zapewne spokojnie i bez przeczuć o tem, co stać się może za chwilę.

Radża spogląda na zegarek. Dochodzi jedenasta. Jest absolutnie spokojny, Lala również. Tkwią obok siebie, milczący, wyprostowani, jak figury w panopticum.

Dojeżdżają. Dorożka terkocze głośno po nierównym bruku pustej i ustronnej ulicy.

Radża wysiada. Coś mówi do dorożkarza. Podchodzi do bramy, dzwoni, — i wkrótce znika za zamykającemi się za nim drzwiami.

Nigdy potem Lala nie umiałaby powiedzieć, jak długi przeciąg czasu upłynął, gdy tak czekała, wtulona w kąt dorożki, ani jakiemi były wówczas jej myśli. Byłyż to przelatujące ptaki płomienie? Byłyż to sople lodu, w jakie ścinała się jej krew? Otóż, prawdopodobnie — żadne.

Ma tylko podświadome wrażenie, że to trwa nieskończenie długo, że się nigdy nie skończy, — to znów, że śni fantastyczny sen — i zaraz, za chwilę się obudzi.

O jakiejś porze mignęło światło za szkłem drzwi wchodowych, zgrzytnęła otwierająca się brama — i pozostała niezamkniętą.

On! Zbliżył się szybko, sprężyście i wskoczył do wnętrza karetki, przedtem jednak dał znak dorożkarzowi, by nie ruszała z miejsca.

Był jakby odmieniony. O ile mogła dojrzeć w niepewnem świetle, zmiękła skupiona twardość jego rysów, odprężyły się zwarte muskuły twarzy, natomiast ruchy zdradzały podniecenie nerwów.

Nie pytała o nic, czekała. Sam zaczął, jakby z pewnym przymusem:

— Zostaję na razie. O piątej rano wracam. Nic jeszcze jasno nie wiem, prócz tego, że zaszła jakaś pomyłka.

— Niemożliwe! — rzuciła — to są fakty urzędowe.

Poruszył się niecierpliwie.

— To perfidja władz nadużyła dobrej wiary kobiety, — przy współudziale intrygi rodzinnej...

Była zdumiona tak, że na razie oniemiała. Oczekiwała wszelkich możliwości, prócz — tej jednej...

Nieznana przeciwniczka była dobrze uzbrojoną — i nie traciła przytomności umysłu.

— Rzecz całą zbadam. Napiszę... — mówił radża. — Niech pani teraz wraca do domu, Lalo. Śpij spokojnie...

Podniósł jej rękę do ust — i chciał wyskoczyć.

Instynktownie zatrzymała go. Świat kołował w jej oczach. Czuła się pobitą przez piekielną zręczność tej kobiety. Oszukano go. Jakiż on słaby! A jednak... jeśli to jednak... miłość?

Wszystkie te poczucia raczej nie myśli, błyskawicznie skłębiły się w jej mózgu.

Pod ich wpływem, pochwyciła jego rękę.

— Czy przebaczasz mi, że zadałam ci ból? I że tego żałować — nie mogę!

— Wiem. I nie mam ci nic do przebaczenia.

— Twój ból!...

— Ból jest rzeczą ludzką... Przeminął — i już o nim nie pamiętam. Do widzenia, Lalo...

Skłonił się, — wyskoczył z karetki i zatrzasnął drzwiami. Dorożka potoczyła się po bruku.

Jechała w pustkę, — z pustą głową i sercem, bez jednej myśli, bez czucia.

Zaledwie przestąpiła próg swego pokoju, — uczuła nieludzkie znużenie i senność, walącą ją wprost z nóg.

Nie była w stanie rozebrać się — kamienny sen bez marzeń, spadł na nią — i pochłonął.

XVI.

Ślepa śpiewaczka

O pierwszej, rannej zorzy, — przytłumiona, słodka melodja niewidzialnych wykonawców, ukrytych za wzorzystą kotarą, — budzi młodego króla.

Muzykanci w białych przepaskach, o miedzianych torsach, siedzą ze skrzyżowanemi nogami na matach, w otwartym, marmurowym przedsionku, taczając po strunach jakby ogromnych gitar, owalnemi jajami, podobnemi do złoconych owoców. Inni, klęcząc na jednem kolanie, pieszczą struny starożytnych instrumentów, przypominających liry i harfy, o wyszukanych kształtach, zdobnych misternemi rzeźbami.

U ośmio-łukowych podwoi owalnej sypialni, obitych srebrnemi blachami, rytemi w zawiłe ornamenta, pełnią straż piękne kobiety w rycerskich rynsztunkach, według odwiecznego prawa, które władcy nakazuje otaczać się bezpośrednio ludźmi niebardzo mądrymi.

Młody król, wsparty na cudnej urody pacholęciu, wstaje ze swego sandałowego łoża, aby wstąpić do złotej wanny, wypełnionej woniejącą wodą.

U stóp łoża przyklękła młoda, ślepa śpiewaczka, w prostej, białej draperji. Głosem niezmiernie słodkim i łagodnym, który zdaje się płynąć z niezmiernej oddali — śpiewa starą pieśń miłosną, akomponiując sobie na vinie.

Pieśń jest tak przejmująca, a twarz dziewczyny ma wyraz tak bezmiernego smutku, że młody król, — który jest potomkiem bogów i ma sobie udzieloną część boskiej władzy, — zapragnął wynagrodzić śpiewaczkę.

Już wykąpany, namaszczony, wonny, — w białym sarongu, z cienkiego jak mgła muślinu, w zawoju z jedwabiu różowego, z perłami w uszach, ze szmaragdami na szyi, z powiekami przedłużonemi malowaniem i z różem na policzkach, — słodki jak Kryszna, niestrudzony miłośnik, — zbliża się do ślepej śpiewaczki... Litością i wzruszeniem zdjęty, na zamkniętych powiekach dziewczyny, składa dwa pocałunki, świeże i chłodne, jak zroszone kwiaty.

I staje się — cud! Ślepa dziewczyna odzyskuje jasność wzroku, spostrzega przed sobą tego, którego piękność, sercem przeczutą, tylekroć opiewała, — i porażona nadludzkiem zjawieniem, — pada bez zmysłów na zimną posadzkę.

Indyjska legenda mówi jeszcze, że syn bogów pojął w onej chwili, że lepiej będzie, by, po tem, co ujrzała, — najpiękniejszego, co zobaczyć mogła na ziemi, — oczy jej nie otwarły się więcej na pustkę powszedniego dnia. I uczynił dobrze.

— Ale moje oczy pozostały otwarte... — myśli Lala — choć i mnie pocałunek władcy objawił istotę rzeczy.

Zaiste, poznała pocałunek Shivy, co zamiast niecić ogień w żyłach — szpik w kościach mrozi, — nie wzbudza żądzy, ale ją zabija.

(C. d. n.)

Z TEATRU IMIENIA JUL. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj po raz ostatni w tym tygodniu przemiła komedja fantastyczna „Pocałunek Kopciuszka". Jutro pierwsze w Polsce przedstawienie sławnego moralitetu staro-angielskiego: „Ktobądź". Inscenizacja i reżyserja p. Ordyńskiego, muzyka ułożona ze średniowiecznych motywów przez profesora Jachimeckiego, śpiewy chóralne, barwne sceny zbiorowe i efekty świetlne, stworzą razem niezwykłe widowisko, którego ośrodkiem jest osoba „kogobądź", interpretowana przez p. Brydzińskiego. Na premjerę przyjeżdża kilku wybitnych krytyków warszawskich. W niedzielę po południu budząca huczną wesołość komedja Krzywoszewskiego „Hamelbein". W przyszłym tygodniu na przedstawieniu popularnem po cenach 50 procent zniżonych ukaże się jeszcze raz „Henryk IV" Pirandella.

„ŚLUBY DĘBNICKIE" K. KRUMŁOWSKIEGO W „BAGATELI". Zrzeszenie artystów „Bagateli" przygotowuje na sobotę, 12 bm., premjerę prześlicznego wodewilu K. Krumłowskiego z muzyką Górzyńskiego pod tytułem: „Śluby dębnickie". Wodewil ten, akcją swoją sięgający do czasów, kiedy to Wielki Kraków dopiero się tworzył, ma w sobie dużo poezji i sentymentu. Przesuwają się w nich wyraziste typy, które obecnie należą już do bezpowrotnej przeszłości. Melodyjne, śliczne kuplety, urozmaicają i ożywiają akcję. Zrzeszenie artystów dokłada usiłowań, aby ten wodewil wystawić jak najstaranniej.

PRZEDSTAWIENIE DLA MŁODZIEŻY W „BAGATELI". W niedzielę, 13 bm., o godzinie 11 przed południem, powtórzoną zostanie po raz piąty piękna baśń sceniczna: „Gdy święty Mikołaj schodzi na ziemię...". Dotychczas przedstawienia tej baśni gromadziły tłumy dziatwy.

OPERETKA „NOWOŚCI". Modne rewje paryskie, cieszące się obecnie w Warszawie niebywałem powodzeniem, skłoniły dyrekcję Operetki do zapoznania krakowskiej publiczności z jedną ze świetnych utworów Konrada Toma i Andrzeja Własta, rewją w 20 odsłonach: „Tylko dla dorosłych". Arcywesoła ta rewja graną będzie po raz pierwszy w Krakowie w sobotę, 12 bm.

JUAN MANEN święci obecnie największe triumfy w sali koncertowej. Entuzjazm słuchaczów nie ma granic. Gra Manéna, pełna prostoty, bez pozy teatralnego demonizmu, pokonująca z tajemniczą siłą największe trudności, zdumiewa i zapiera oddech; nieprzeparty urok poezji, a przy tem olśniewająca technika, nadają grze tego wyjątkowego skrzypka, który wystąpi u nas w niedzielę, dnia 13 b. m., znamiona niedościgłego artyzmu.

KONCERT CHÓRU UKRAIŃSKIEGO odbędzie się dzisiaj, w piątek, 11 bm., w Starym Teatrze.

HANS HEINZ EWERS, znakomity powieściopisarz, twórca „Alrauny", „Wampira", wygłosi we czwartek, 17 bm., w Starym Teatrze odczyt pod tytułem: „Okropności i groteski". Bilety są już do nabycia u J. Lipskiego, ul. Sławkowska l. 8.

LO-KITTAY, słynny biały fakir, wystąpi w Krakowie z drugim i ostatnim wieczorem z zakresu psychologji eksperymentalnej we wtorek, dnia 15 bm., w Starym Teatrze. Bilety są już do nabycia u J. Lipskiego, ulica Sławkowska l. 8.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Sobota, 12 b.m.: „Ktobądź".

Niedziela, 13 b. m., po południu: „Zmartwienia Pana Hamelbeina"; wieczorem: „Ktobądź".

Poniedziałek, 14 b. m.: „Ktobądź".

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI".

Sobota, 12 b. m., o godzinie 3.45 po południu, ceny miejsc całkiem zniżone: „Radjo-panna"; wieczorem o godzinie 7.45, ceny miejsc o 50 procent zniżone: rewja: „Tylko dla dorosłych".

Niedziela, 13 b. m., o godzinie 3.45 po południu, ceny miejsc o 50 procent zniżone: „Hrabina Marica"; wieczorem o godzinie 7.45, ceny miejsc o 50 procent zniżone: rewja: „Tylko dla dorosłych".

Rozprawa o zamach na prezydenta Rzeczypospolitej

Lwów, 11 grudnia.

Na wczorajszej rozprawie odczytywano w dalszym ciągu różne dokumenty i pisma. Najciekawsze były dwa raporty policyjne, odnoszące się do niejakiego Romana Rosołowskiego, który przy przekraczaniu granicy polsko-sowieckiej miał przyznać się do współudziału w zamachu, oraz raporty polskiej policji politycznej i policji czeskiej, odnoszące się do komunisty Leona Rudolfa, który, przekraczając granicę polsko-czeską, również przyznał się do współudziału w zamachu.

Dzisiaj rozprawa nie odbywa się, odroczono ją bowiem do soboty.

Z POCZTY. Z dniem 15 bm. uruchomia się urząd pocztowy VI. klasy Modrzejów, powiat Będzin, województwo Kielce. Urząd ten połączony będzie z urzędem pocztowym w Mysłowicach. Do miejscowego okręgu doręczeń tego urzędu włącza się wsie Modrzejów i Niwka, do zamiejscowego zaś wsie: Bobrek, Bór, Dandówka, Jęzor i Szuwarówka.

Dyskusja na exposé ministra skarbu w Senacie

Warszawa, 11 grudnia.

Na wczorajszem posiedzeniu Senatu powtórzył minister skarbu **Zdziechowski** ekspose swoje, wygłoszone poprzednio w Sejmie.

W dyskusji nad tem ekspose sen. **Buzek** (PSL) omawiał kwestję udziału obcego kapitału w Banku Polskim i wystąpił stanowczo przeciw **dalszemu biciu bilonu,** gdyż obniża to zaufanie zagranicy do polskiej monety. Jedynem wyjściem z dzisiejszego stanu rzeczy jest **uproszczenie administracji** przez zcalanie władzy, a nawet może **zniesienie jednego szczebla w drabinie administracyjnej.** W sprawie zapowiedzianej przez ministra **zmniejszenia poborów urzędników,** mowca wyraża przekonanie, **że trzeba je stabilizować na pewnym poziomie,** bez tego i bez ustalenia cen, które decydują o wysokość wydatków rzeczowych, nie da się w sposób pewny projektować budżetu. Stabilizacja waluty powinna być przeprowadzona na poziomie złota, gdyż inaczej nie przywróci się zaufania.

Sen. **Januszewski** oświadczył, że stronnictwo jego nie będzie miało zbyt wielkiego zaufania do obecnego ministra skarbu, który przedtem, jako referent budżetowy, aprobował politykę min. Grabskiego.

Sen. **Zdanowski** (ZLN) twierdzi, że ekspose min. skarbu przynosi uspokojenie. Co do zapowiedzianego **surowego karania przestępców urzędników,** mowca jest zdania, że zbyt głośne rzucanie tego hasła może **obniżyć powagę państwa. Jeżeli chodzi o redukcję personalu urzędniczego,** to najodpowiedniejsze będzie ograniczenie się **do samej redukcji, a nie zmniejszanie wynagrodzeń.**

Sen. **Krzyżanowski** (Klub Pracy) między innemi domaga się, **aby nie pobierali emerytur** ludzie zamożni oraz ci, którzy otrzymują inne uposażenie państwowe. Natomiast nie może być oszczędności na żołnierzu, który musi być syty. Zmniejszenie pensyj oficerów nie powinno mieć miejsca. Na tem przerwano dyskusję odkładając dalszy jej ciąg do jutra do godz. 10 rano.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 11 grudnia. Senat rozpoczął dziś o godz. 10.30 w dalszym ciągu dyskusję nad ekspose ministra skarbu.

Przemawiał senator **Stecki** (dziki). Przytacza artykuł wstępny dzisiejszego »Robotnika«, który z jednej strony wykazuje rzekome sprzeczności w programie ministra i na tej podstawie dochodzi do **beznadziejnych wniosków,** a z drugiej strony komentuje ten program według swoich tendencyj. Dlatego zadaniem obecnej dyskusji powinno być, zdaniem mowcy, **oświetlenie tych punktów, których minister zaledwie dotknął** i ujawnienie nici przewodnich, które ten program **czynią może jednak programem hypotetycznym, ale nie pełnym sprzeczności.** Minister skarbu kładzie nacisk na dwa **zagadnienia: zdrowego budżetu i zdrowego pieniądza, ale budżet pozostaje w ścisłym związku z wpływami podatkowemi.** Zrównoważenie budżetu powinno się odbywać od strony czynnej, t. j. od wpływów, a nie od strony biernej, t. j. od strony wydatków. Nie podajemy w wątpliwość liczby 500 miljonów, a którą minister chce zredukować wydatki, a przypuszczamy, że ta redukcja odpowiada właściwym rzeczywistym wpływom, na jakie minister skarbu liczyć może. Chcemy rozpatrzeć budżet od strony podatków.

Polityka podatkowa pozostaje w ścisłym związku z polityką gospodarczą. Wszystko, co politykę gospodarczą mąci momentami socjalnemi, albo politycznemi może być w pewnych chwilach pożyteczne, lecz krzyżuje się ze swoim celem. Polityka gospodarcza **nie powinna podkopywać ustroju gospodarczego,** a istotą tego ustroju dotychczas są: **własność prywatna i proces kapitalizacji.** Dopóki inny ustrój nie zostanie wprowadzony, te dwa momenty muszą być brane pod uwagę. Im lepiej zabezpieczona własność i intensywniejszy jest proces kapitalizacji, tem wydajniejsze jest życie gospodarcze. Tymczasem w Polsce wiele klas **godzi w moment własności.** Te zarządzenia, które powodują zabieranie dochodów z kapitału, albo zabieranie części kapitałów godzą **w moment kapitalizacji.** Cały nasz system podatkowy jest nacechowany tendencjami **klasowemi.** I tak np. **zasada progresji** w dziedzinie podatku dochodowego rozciągnięta została na cały szereg innych, jak podatek **majątkowy i gruntowy,** równocześnie zasada zwolnienia od podatku pewnej kategorji obywateli nie dla zabezpieczenia minimum egzystencji, lecz znowu wyraźnie z pobudek klasowych, prócz tego cały szereg ustaw natury nie fiskalnej, lecz gospodarczej biegnie również w tym samym kierunku: reforma rolna, ustawa o drobnych dzierżawcach, ustawa o prawach i roli robotnika w ustroju przemysłowym itd.

SEN. ROTENSTREICH O POLITYCE WALUTOWEJ RZĄDU.

Sen. **Rotenstreich** (Koło żyd.): Życie gospodarcze kształtuje się z dwóch pierwiastków: **jednolitej organizacji pieniądza i kredytu, oraz polityki handlowej.** O polityce handlowej p. Zdziechowski wcale nie mówił, natomiast rzucił domorosłą teorję o parytecie gospodarczym. Całe życie gospodarcze polega na jedności swoich procesów, a te uzależnione są **od jedności systemu pieniężnego.** Parytet gospodarczy to jest wiecznie naginanie się pieniądza do cen, **nie jest to żadna stabilizacja.** Będziemy teraz zależni niestety od giełdy pieniężnej, ale też od giełdy zbożowej. P. Zdziechowski twierdzi, że stabilizuje parytet gospodarczy na aktywności naszego bilansu handlowego, ale jaka jest gwarancja, że nasz bilans handlowy będzie w najbliższym czasie aktywny? Są pewne dane, że przy reglementacji wywozu zboża wobec zachodzącego już jego braku na wywóz, **zmniejszy się aktywność bilansu handlowego,** a na chwiejnym bilansie handlowym nie można budować stałej waluty.

Mowca zwraca na to uwagę, że minister podał tylko jeden środek terapji, to jest **redukcję budżetu,** a nie powiedział, w jaki sposób **powiększy obieg pieniężny.** Mowca stwierdza, że skor minister chce dopuścić znawców do przedsiębiorstw państwowych, to powinien takich znawców dopuścić do największego przedsiębiorstwa, jakiem jest **administracja państwowa.** Polska nie ma tradycyj gospodarczych, ani finansowych. Skoro mogliśmy mieć instruktorów dla armji, to nie przyniesie nam ujmy, jeżeli **dopuścimy znawców do spraw gospodarczych i finansowych.** Wtedy odzyskamy zaufanie zagranicy i **napłyną kapitały obce do kraju.**

Jeszcze jedno posiedzenie przed Bożem Narodzeniem

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 11 grudnia. Konwent seniorów Sejmu obradował dziś nad dalszym **programem prac Sejmu.** Postanowiono odbyć jeszcze **jedno posiedzenie przed Bożem Narodzeniem,** a w razie gdyby Sejm w okresie przed świętami nie załatwił projektów ustawowych, zapowiedzianych w expose ministra skarbu, odbyć jeszcze **jedno posiedzenie przed Bożem Narodzeniem,** a w razie gdyby w okresie przed świętami nie załatwił projektów ustawowych zapowiedzianych w ekspose ministra skarbu, odbyć jeszcze **jedno posiedzenie w okresie między Bożem Narodzeniem a Nowym Rokiem.**

Nowy zarząd klubu Ch. D.

Z Warszawy donoszą:

W klubie Ch. D. wybrano nowy zarząd, w skład którego weszli: prezes Józef Chaciński, wiceprezesi: Czerniewski ponownie i po raz pierwszy Holeksa i Kwiatkowski. Sekretarze: Nowicki Albin i Piotrowski Adam. Do komisji politycznej weszli: Korfanty, ks. Kaczyński, Błażejewicz, Romocki i Wichliński.

Odroczenie procesu przeciwko P. P. P.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 11 grudnia. Proces przeciw organizatorom **»Pogotowia Patrjotów Polskich« odłożony został do maja,** a to dlatego, że niema w Warszawie odpowiedniej sali, **którąby pomieściła około 200 wezwanych świadków i ekspertów.**

Konferencje Cziczerina w Paryżu

Paryż, 11 grudnia (AW). Cziczerin wraca dzisiaj do Paryża i odbędzie szereg konferencyj z Briandem i Loucheurem **w sprawach politycznych i gospodarczych.**

Izba deputowanych odrzuciła wniosek o zniesienie ambasady francuskiej przy Watykanie

Paryż, 11 grudnia (AW). Izba deputowanych **odrzuciła 280 głosami przeciwko 108 wniosek komunistów w sprawie zniesienia ambasady francuskiej przy Watykanie.** Socjaliści oddali swe głosy za wnioskiem komunistów. Część lewicy wstrzymała się od głosowania.

Koronacja króla jugosłowiańskiego

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Białogród, 11 grudnia. Koronacja, która nastąpi w pierwszej połowie następnego roku pozwoli po jej skończeniu królowi Aleksandrowi **złożyć wizytę w Paryżu, Londynie i Rzymie.**

Wniosek o uznanie sowietów przez Amerykę

Waszyngton, 11 grudnia (PAT). United Press. Senator Borrah zgłosił w senacie wniosek domagający się **uznania Rosji sowieckiej przez Amerykę.**

Poddanie się Medyny i walka o Mekkę

Jerozolima, 11 grudnia (PAT). Emir Abdala zakomunikował, że **Medyna faktycznie dnia 8 grudnia poddała się.** Król Ali kazał rozrzucić przez lotników proklamacje o upadku Medyny i toczącej się dalej walce o Mekkę. Z powodu upadku Medyny opanował obecnie Ibn Said **drogi z Palestyny do Hedżas, jakoteż linję kolejową Medyna-Damaszek.**

Warunki pokoju Abd-el-Krima

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Paryż, 11 grudnia. Z Tangeru donoszą, że Abd-el-Krim postawił **nowe warunki pokojowe. Żąda on autonomji dla Riffenów z prawem utrzymywania własnej armji.**

Paryż, 11 grudnia (PAT.) Przybycie Steega do Paryża wywołało w kołach parlamentarnych pogłoskę, że **Abd-el-Krim uczynił propozycję pokojową. Ze strony kompetentnej nie zaprzeczono tej pogłosce ani też jej nie potwierdzono.** Także Painleve odmówił dziennikarzom wszelkich informacyj w tej sprawie.

Krach na chicagowskiej giełdzie zbożowej

Hausse na giełdzie nowojorskiej

Z Ameryki nadchodzą wiadomości o nowym krachu giełdowym, tym razem giełdy zbożowej w Chicago. Rynek chicagowski od dawna pracował wśród anormalnych warunków, a spekulacja wyśrubowała ceny zboża do zbyt wysokiego poziomu, by mogły się one utrzymać przez czas dłuższy. Rzeczywiście też z początkiem bieżącego tygodnia ceny te załamały się, wywołując niesłychaną panikę wśród hurtowników i handlarzy, którzy w obawie przed dalszą zwyżką, zaopatrzyli się dostatecznie w zboże. Straty są olbrzymie. Kursa pszenicy spadały ustawicznie, a zorganizowana natychmiast przez przez spekulantów kontrmina nie potrafiła powstrzymać szybkiego procesu kruszenia kursów.

Równocześnie, niemal tegosamego dnia, akcyjna giełda nowojorska ponownie przechodziła silne wstrząśnienia. Oto po trzytygodniowej baissie nastąpiła nagle zwyżka kursu papierów dywidendowych. Właściwą przyczyną zmiany w tendencji było odstąpienie od zamian podwyższenia stopy dyskontowej przez nowojorski Federce Reserve Bank. Wiadomość ta wzbudziła na nowo wielkie zainteresowanie dla akcyj, które też znacznie zyskały na kursach. Głównie poszukiwano papierów stalowych, oraz kolejowych. Liczba transakcyj osiągnęła poziom z czasów największej haussy.

DZIAŁ GIEŁDOWY

Z giełdy krakowskiej

Kraków, 11 grudnia.

Zebranie dzisiejsze przeszło pod znakiem tendencji, utrzymanej. Nieliczne papiery w transakcjach, większość w zaniedbaniu. Ruch ospały.

Na pogiełdziu tenedencja dla Jaworzna słabsza, reszta w zupełnem zaniedbaniu, jedynie Lokomotywy w poszukiwaniu bez towaru. Za Jaworzno płacono 7.

Dla walut i dewiz tendencja utrzymana. Dolar gotówkowy utrzymuje się od ostatnich 24 godzin mniej więcej na jednym poziomie, z małemi tylko wahaniami.

Podobna sytuacja na wszystkich prawie giełdach krajowych. Podaż pokrywa w zupełności zapotrzebowanie.

W prywatnych obrotach ruch ożywiony. Kurs nieoficjalny (godzina 2) 9.70—9.80 przy tendencji spokojnej. W Katowicach 9.70 w płaceniu, we Lwowie 9.65—9.75, w Warszawie 9.60—9.75.

Oficjalne notowania giełdy krakowskiej

Kraków, 11 grudnia.

Akcje: Pol. Bank przem. 0.12 (0.11—0.12). Bank Hipoteczny 0.36. — Pol. Tow. Handlowe 0.14 (0.14). — Żegluga Polska (0.8). — Zieleniewski (10.25—10.50—10.10). — Cegielski 8.25. — Trzebinia (0.20—0.22). — Parowozy 0.24 (0.22). — Siersza 2.10 (2.10—2.15). — [illegible]pe 0.25. — Polska Nafta (0.24). — Niemojowski 0.28—0.29. — Tłuszcze Trzebinia (?). Azot (0.14). — Elektrow. Siersza (0.14—0.15). Ćmielów (0.26). — Chodorów 5.25 (5.25). — Chybie 4.20 (4.25). — A. Piasecki 1.30.

Papiery dywidendowe w Warszawie

Warszawa, 11 grudnia.

Akcje: Bank Handlowy 2.10. — Bank Zw. Sp. Zar. 4.15. — Cegielski —. —. Parowozy 0.24. — Starachowice 0.95. — Zieleniewski 11.25. — Żyrardów 6.70. — Haberbusch 5. — Nafta Polska 0.28. — Spirytus 1.70. — Chodorów 5.15.

Giełda zurychska

Zurych, 11 grudnia. PAT. Zamknięcie giełdy. Paryż 19.57, Londyn 25.16, Nowy Jork 5.18.7, Belgja 23.50, Włochy 20.86, Hiszpanja 73.85, Holandja 208.40, Berlin 1.23.5, Wiedeń 73.12, Sztokholm 138.80, Oslo 105.60, Kopenhaga 129.50, Sofja 3.77½, Praga 15.37½, Budapeszt 0.72.7, Belgrad 9.17.5, Ateny 6.95, Konstantynopol 2.73, Bukareszt 2.36, Helsingfors 13.07, Buenos Aires 215.50. Tendencja spokojna.

Od Administracji „N. Reformy"

P.T. Naszych Czytelników zawiadamiamy, że

„NOWA REFORMA"

jedyny dziennik popołudniowy w Krakowie, województwie śląskiem i zachodniej Małopolsce, przynosi najświeższe wiadomości telegraficzne, telefoniczne i iskrowe, oraz ostatnie notowania giełdowe i jest już w godzinach popołudniowych lub wieczornych w dniu opuszczenia prasy do nabycia:

W **Trzebini** o godz. 14.55 na dworcu kol., w księgarni kol. „Ruch".
W **Szczakowej** o godz. 15.28 na dworcu kol., w księgarni kol. „Ruch".
W **Mysłowicach** o godz. 15.52 na dworcu kol., w księgarni kol. „Ruch".
W **Katowicach** o godz. 16.13 na dworcu kol., w księgarniach kol. „Ruchu".
u kolporterów biura dzienników Mikulskiego.
u kolporterów biura dzienników Huperta i Sp.
u kolporterów biura dzienników Nowaka.
w kioskach gazet. kawiarni: „Astorja",
w kioskach gazet. kawiarni: „Atlantis",
w kioskach gazet. kawiarni: „Monopol".
W **Oświęcimiu** o godz. 16.30 na dworcu kol., w księgarni kol. „Ruch".
W **Dziedzicach** o godz. 17.12 na dworcu kol., w księgarni kol. „Ruch".
W **Bielsku** o godz. 17.58 na dworcu kol., w księgarni kol., „Ruch".
W **Bochni** o godzinie 16.36 na dworcu kol., w księgarni kol. „Ruch".
W. **Tarnowie** o godz. 17.32 na dworcu kol., w księgarni kol. „Ruch".
u kolporterów biura dzien. S. Gerstla.
W **Rzeszowie** o godz. 19.41 na dworcu kol., w księgarni kol. „Ruch".
u kolporterów biura dzien. S. Gerstla.

Administracja „NOWEJ REFORMY"
Kraków, Jagiellońska 10
Telefon Nr 241.

Z pracowni prof. Laszczki

Zastaliśmy mistrza, pracującego nad pomnikiem Henryka Sienkiewicza, który ma stanąć wśród zieleni parku w Bydgoszczy. Gigantyczna postać wielkiego pisarza, poważna, pełna skupienia, zaklęta w glinie budzić musi podziw dla artyzmu twórcy.

Profesor wyjaśnił, że pracuje nad tem już kilka miesięcy i czeka go jeszcze wiele pracy, gdyż musi to być dzieło rzetelne, stanąć bowiem ma w tem mieście, gdzie dużo jest jeszcze Niemców, musi więc godne dać świadectwo naszej sztuce i kulturze.

Jak wskazuje miniaturowy model pomnika, pomysł ujęty jest bardzo prosto, lecz oryginalnie. Na cokole, na obszernej dość platformie podłużnej, do której podchodzi się po schodach łukowo wygiętych, widnieje postać wielkiego pisarza z ręką, opartą na księdze dziejów Polski, na których opierał swą twórczość. Po bokach, na niższych nieco cokołach, łączących się z środkowym ową platformą, widnieją dwa orły polskie z rozpiętemi skrzydłami, traktowane również gigantycznie.

Ot, tu — objaśnia profesor — i spocząć można, lecz pomnik ten raczej robi wrażenie ołtarza, który stanie na ziemi ojczystej wydartej Niemcom, przy którym raczej należy się modlić dziękczynnie.

Rektor przedstawia nam swych dwoje uczniów: młodego artystę rzeźbiarza, oraz swą pomocnicę-słuchaczkę Akademji Sztuk Pięknych, która, jak się wyraziła, jest „prywatnym czeladnikiem" mistrza. Przy pracy nad pomnikiem spełnia swą rolę.

Nosiłam — mówi — glinę, mięszałam ją, przyprawiałam, jak również utrzymywałam dzieło podatne do pracy, okrywając je mokremi płachtami. Jestem mistrzowi niewymownie wdzięczna, że pozwolił mi patrzeć na proces twórczy tego wielkiego dzieła, przy czem mogę bardzo dużo korzystać.

Uprzejmy ów czeladnik oprowadził nas po pracowni.

Piękne i subtelne włosy kobiece wyłaniają się z marmuru i alabastru, widzi się między innemi popiersie żony artysty w alabastrze, wdzięczne dziewczątko, piękną młodą kobietę, inne znów liczne, pełne wyrazu i siły wdzięku odlewy gipsowe. Są także rzeźby w drzewie, jak żyd charakterystyczny, traktowany z całem uwzględnieniem drzewnej techniki rzeźbiarskiej, chłop-stewca o szczerej szlachetnej twarzy Lechity, dalej „wodnik" — duża rzeźba — bajecznie modelowana, wspaniała w ruchu i wyrazie. Widzi się też rzeźby treści religijnej, historycznej i t. d.

Na prośbę „czeladnika" odkrywa artysta wspaniały marmur, przedstawiający kobietę; wijącą się w bólu i rozpaczy. Nad tem pracował mistrz blisko cztery lata.

Przypominamy mistrzowi czasy wojny, gdy w pracowni jego nie było ani złomu marmuru.

— A obecnie jak przedstawia się kwestja szlachetnego materjału rzeźbiarskiego — zapytujemy artystę.

— Toczę — odpowiada — od dość dawna pertraktacje z zagranicą w sprawie importu marmuru, lecz znowu obecnie — cena zbyt wysoka — złoty spada — zapanowały dolary i franki. Powstają tem samem nowe trudności — tak, że marmuru znowu sprowadzić nie można.

Jest to duża krzywda dla tej miary artysty, a strata dla sztuki, że dzieł swych nie może w dowolnej ilości uwiecznić w tym trwałym i szlachetniejszym, niż gips i glina materjale.

Mor.

Listy z kraju

Jarosław, 9 grudnia.

(Wielkie Święto kupiectwa w Jarosławiu. Dzień patronki kupiectwa polskiego łączy się z poświęceniem sztandaru stowarzyszenia kupców polskich w Jarosławiu).

(es) Tutejsze stowarzyszenie kupców polskich związane zaledwie przed 2 laty przez ś. p. Józefa Meinhardta pierwszego prezesa, obchodziło święto Matki Boskiej Niepokalanego Poczęcia, jako Patronki kupiectwa polskiego, nader uroczyście. Z uroczystością połączono poświęcenie sztandaru, ufundowanego w głównej mierze dzięki inicjatywie i hojnemu poparciu obecnego prezesa tegoż Towarzystwa, aptekarza p. Feliksa Wojciechowskiego, który też oddał bezpłatnie lokal na cele Towarzystwa.

Na uroczystości poświęcenia sztandaru w kościele parafjalnym, którego dokonał ks. prałat Męski, zaś okolicznościowe kazanie wygłosił ks. prowincjał Mączka, zjawili się: radca wojew. p. Prezentkiewicz, przedstawiciele wszystkich władz cywilnych, dowódca garnizonu pułkownik Słupski, komisarz rządowy miasta inż. Sierankiewicz, posłowie Gruszka (Piast) i Ostrowski (Z. L. N.) znany przemysłowiec p. Stanisław Gurgul jako senior lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej, delegaci stowarzyszeń zamiejscowych, na czele delegacja z Rzeszowa ze sztandarem.

Po akcie poświęcenia o 12 w południe odbył się w salach „Sokoła" bankiet, w którym wzięło udział około 100 osób. Pierwszy toast wygłosił prezes p. Wojciechowski na cześć Rzeczypospolitej, potem toastował wiceprezes p. Tadeusz Zieliński na cześć Sejmu i samorządu miejscowego w ręce komisarza rządowego inż. Sierankiewicza, znany przemysłowiec p. Eugenjusz Bojarski na cześć kleru, p. W. Brzezowski przewodniczący Kasy chorych oddał gorące pośmiertne wspomnienie założycielowi i pierwszemu prezesowi ś.p. Józefowi Meinhardtowi, obecni zaś przez powstanie uczcili pamięć zmarłego, poczem poświęcił słowa uznania za dotychczasową działalność obecnego prezesa, p. Wojciechowskiego, i zakończył okrzykiem na cześć armji. — Imieniem rządu przemówił radca wojew. p. Prezentkiewicz, który w swem pięknem przemówieniu podkreślił znaczenie kupiectwa jako państwowego czynnika gospodarczego i wezwał do wytrwania. Potem przemówili prezes „Sokoła" p. Grabowski i cały szereg innych mówców. Na sali panował serdeczny nastrój.

Diarjusz ekonomiczny

— Prewizorjum budżetowe na pierwszy kwartał 1926, wniesione przez min. skarbu w Sejmie przewiduje w wydatkach sumę 406,272.236 zł. Największą pozycję w wydatkach stanowi min. spr. wojsk. z sumą 134,248.800 zł.

— Zgromadzenie konstytucyjne członków-założycieli instytutu psychotechnicznego odbyło się 24 ub. m. we Lwowie. Nowopowstały instytut psychotechniczny rozpocznie w pierwszych miesiącach przyszłego roku swoje prace.

— Ceny mąki pszennej w Warszawie, które spadły podczas spadku dolara do 70 gr, obecnie podniosły się z powrotem do 75 gr za kg.

— Masowy wywóz bydła i trzody oraz mięsa za granicę z Poznańskiego Pomorza, a nawet Kongresówki, rozpoczął się w związku z niezwykle pomyślną konjunkturą, wywołaną spadkiem złotego. W tych dniach w jednym tylko transporcie wysłano kilkanaście tysięcy wieprzów.

— Rokowania co do dalszych zakupów sowieckich w Łodzi toczą się obecnie w Berlinie pomiędzy przedstawicielem firmy Eitingon, a sowiecką centralą zakupów w Berlinie.

— Państwowy monopol tytoniowy zakupił ogółem w ciągu I półrocza b. r. 12.752 tonny tytoniu surowego. Najwięcej z ilości tej przypada na Turcję, Bułgarję, Stany Zjednoczone, Niemcy i Holandję.

— Sytuacja na targach włókienniczych w Rosji sowieckiej uległa pewnej zmianie. Mimo tego popyt ciągle jeszcze prz wyższa znacznie podaż.

Informacje przemysłowe i handlowe

WZROST KOSZTÓW UTRZYMANIA W KRAKOWIE. Jak donoszą nam ze sfer urzędniczych, obliczony na podstawie dat miejskiego komisarjatu targowego w Krakowie, podług systemu, przyjętego przez komisję statystyczną, wzrost kosztów utrzymania rodziny, złożonej z 4-ech osób za czas od 16 listopada do 5 grudnia, wynosi 12.18%, przyczem zwyżkę spowodowały przedewszystkiem artykuły, sprowadzane z zagranicy, wskutek kalkulowania cen tychże w dolarach. Stosownie do powyższego obliczenia, mnożna na styczeń 1926 r. winna przy uwzględnieniu redukcji t. zw. dodatku regulacyjnego, wynieść 49 groszy za punkt.

W SPRAWIE OBLICZANIA OBROTU W PRZEDSIĘBIORSTWACH PRZEMYSŁOWYCH I HADLOWYCH. Min. skarbu wyjaśnia, że do obrotu przedsiębiorstw przemysłowych nie należy doliczać państwowych, względnie komunalnych podatków konsumcyjnych, uiszczonych przez przedsiębiorstwa od wyprodukowanych przez nie towarów, przyczem przepis ten odnosi się wyłącznie do przedsiębiorstw przemysłowych, natomiast do obrotów przedsiębiorstw handlowych nie dolicza się tylko podatku od widowisk i podatku hotelowego. Natomiast przedsiębiorstwa przemysłowe, nabywające produkty, celem dalszej przeróbki, od których już opłacono podatek konsumcyjny, nie mogą żądać odliczenia tego podatku przy ustalaniu swego obrotu. Wkońcu do obrotów nie dolicza się podatków komunalnych, o których mowa w art. 5 ustawy z 11 sierpnia 1923 r.

BEZROBOCIE W POLSCE. Jak już pisaliśmy, ogólna liczba bezrobotnych w Polsce z końcem listopada wynosiła 249.066 osób i wzrosła w stosunku do porzedniego tygodnia o 10.629 osób. — Bezrobocie wzrosło mniej więcej równomiernie w całym kraju. I tak: w Warszawie o 1.020 osób, głównie w przemyśle obówniczym, zwierzęcym, chemicznym oraz metalowym, w pow. warszawskim o 262 osoby; w Łodzi o 304 osoby, głównie w przemyśle włókienniczym; w Częstochowie o 550 osób, głównie w przemyśle cementowym, metalowym; w Lublinie o 500 osób w przemyśle budowlanym i metalowym; w Białymstoku o 253 robotników włókienniczych; w Krakowie o 200 robotników budowlanych; w Białej o 600 w przemyśle włókienniczym i budowlanym; w Stanisławowie o 250, głównie robotników niekwalifikowanych; w Tarnopolu o 295, w przemyśle budowlanym i ziemnym; we Lwowie o 200; w Przemyślu o 390, głównie robotników budowlanych; w Drohobyczu o 140; w Brześciu n./B. o 200; w Bydgoszczy o 380 w przemyśle budowlanym, metalowym i drzewnym; w województwie śląskiem o 1.159 osób, zwolnionych z kopalń, hut i przedsiębiorstw budowlanych

W SPRAWIE CLENIA SZKIEŁ OPTYCZNYCH. Min. skarbu wyjaśnia, że nadchodzące z zagranicy wszelkie szkła optyczne, do których winny być zaliczone soczewki, pryzmy i inne szkła optyczne szlifowane, podlegają cłu według pozycji 196 p. 6 taryfy celnej. Latarki kieszonkwe elektryczne z soczewkami szlifowanemi, podlegają cłu: Latarki według pozycji 169 p. 20 litera c); soczewki szlifowane oddzielnie według pozycji 169 p. k: wyroby ze szkła w formie soczewek do latarek ze szkła białego prasowanego nieszlifowane, podlegają cłu według pozycji 77 p. 2 litera a), jako wyroby szklane prasowane.

OGRANICZENIA OBROTU DEWIZAMI. Nowe rozporządzenie min. skarbu uregulowało obrót pieniężny z zagranicą, wprowadzając ograniczenia w obrocie dewizami. Postanowienia poprzedniego rozporządzenia z dnia 27 maja b. r., okazały się w obecnej sytuacji niewystarczającemi. Nowe rozporządzenie, pozostawiając wolny obrót wewnętrzny w walutach zagr., banknotach, ogranicza obrót dewiz zagranicznych, jedynie do banków, dla przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych przy przekazywaniu dewiz. Dotychczasowe udogodnienia, polegające na wprowadzeniu w miejsce odpowiednich dokumentów deklaracyj, zostały zniesione, a przedsiębiorstwa, przekazując wypłaty za granicę, obowiązane są uzasadnić ją dokumentami, jak faktury, kwity celne i t. p.

Wysyłanie pieniędzy za granicę oraz do Gdańska pocztą, uzależnione zostało od zewolenia władzy skarbowej. Pozatem unormowano przepisy co do poświadczeń przywozu walut do kraju celem ich następnego powrotnego wywozu. Zarządzenia te mają na celu utrudnienie spekulacji w przekazywaniu zarówno walut zagranicznych jak i waluty polskiej za granicę i winny wkrotce osiągnąć swój cel.

KOMUNIKACJA POWIETRZNA POLSKIEJ LINJI LOTNICZEJ W LISTOPADZIE. B. R. Samoloty Polskiej Linji lotniczej w ubiegłym miesiącu kursowały na wszystkich pięciu linjach (Warszawa — Kraków — Lwów — Gdańsk — i Wiedeń), przelatując przestrzeń 52.280 kilometrów i przewożąc 318 pasażerów i 3.953 klg towarów i 54.5 klg poczty.

Nadzwyczaj ciężkie warunki atmosferyczne, gęste mgły i częste opady śnieżne, nie pozwoliły na dokonanie wszystkich podróży, przewidzianych normalnym rozkładem lotów.

W cyfrach zmniejszenie się ruchu wynosi około 40%, regularność przeciętna zaś 95.7%.

USTALENIE PODSTAWOWEJ CENY SPIRYTUSU PRZEZ MONOPOL. Rozporządzenie min. skarbu z dnia 27 listopada b. r. ustala podstawową cenę monopolową za spirytus z kampanji 1925/26, odpędzony na kontyngent zakupu dyr. państw. mon. spir. następująco: dla gorzelni rolniczych za hl 100% alkoholu, loco wagon najbliższej od gorzelni czynnej towarowej stacji kolejowej, względnie loco statek najbliższej przystani rzecznej dla woj. warszawskiego 56.80 zł, kieleckiego 61.90, lubelskiego 57.90, łódzkiego 57.80, białostockiego 60.80, poznańskiego 56.20, pomorskiego 57.90, krakowskiego 66.60, lwowskiego 62.10, stanisławowskiego 63.50, tarnopolskiego 61.80, nowogrodzk. 64.90, poleskiego 59.90, wołyńskiego 63.40, śląskiego 77.50 i wileńskiego 77.30 zł. Przy gorzelniach rolniczych i drożdżowych do cen powyższych będą stosowane dodatki względnie potrącenia (według skali art. 11 ustawy o monopolu spirytusowym), zależnie od wysokości kontyngentu zakupu. Za spirytus, odpędzony na kontyngent zakupu z kampanji 1925/26 r. w gorzelniach drożdżowych potrąca się pozatem 20% od cen powyżej wymienionych, a w innych gorzelniach przemysłowych będą stosowane od ceny powyżej wymienionej potrącenia, a więc w gorzelniach, zużytkujących całkowicie wywar o 17½%, a w gorzelniach nie zużytkujących całego wywaru o 27½%. Rozporządzenie powyższe weszło w życie z dniem 30 listopada 1925 r.

DALSZE TRANSAKCJE SOWIECKIE W ŁODZI. Przedstawicielstwo sowieckie w Łodzi poza transakcjami, o których pisaliśmy ostatnio, zamierza zakupić u firmy tow. akc. B. Freudenberg towarów za blisko 100 tys. dol, zakupiło znaczniejszą ilość manufaktury w firmie Eisenbrauna, w firmie Juljusz Kindermann zakupiło towarów włókienniczych na sumę około 40 tys. dol., w dalszym ciągu przedstawicielstwo poczyniło znaczniejsze zakupy w firmach Buhle i Bracia Zajber, zaś w firmie Silberstein i Szapował zakupiło chustek bawełnianych na sumę około 100.000 dol.

WIDOKI EKSPORTU PRZEZ FIUMĘ. Realne widoki eksportu przez Fiumę mają, oprócz węgla, pewnych gatunków drzewa, fasoli, nasion, żelaza, t. zw. handlowego cynku, maszyn rolniczych, najważniejszym artykułem byłaby nafta, przetwory naftowe i co najważniejsze, ropa, która we Fiume miałaby poważnego odbiorcę — Rafinerję nafty, konsumującą ropę z Batumu i z Meksyku. Wydaje się rzeczą wielkiej wagi zbadanie możliwości wprowadzenia do Fiume polskiej ropy; o ile tu kalkulowałoby się udzielenie dla Fiume pewnego określonego quantum dla jego rafinerji — byłoby bardzo poważnym krokiem w dziedzinie polskiej ekspanzji, gdyż konkurencja z ropą kaukaską względnie meksykańską, nie byłaby zapewne zbyt trudna.

PRASA FRANCUSKA O SANACJI PREMJERA GRABSKIEGO. „Echo de Paris" w artykule p. t. „Przykład Polski", analizuje obszernie dzieło dokonane przez b. premjera Grabskiego, przyczem stara się wykazać, w jaki sposób kryzys ekonomiczny może się zrodzić z reformy finansowej. — Dziennik uważa, że jest to lekcja, o której należy pamiętać, że lekarstwo fiskalne winno być stosowane roztropnie, gdyż zbytnia dawka może zabić chorego. W dalszym ciągu dziennik uważa, że cel wyboru Skrzyńskiego jest jasny, dzięki jego prestige'owi wobec kapitalistów światowych. — Wkońcu dziennik stwierdza, że realizacja oszczędności, poprawa bilansu handlowego oraz zgoda narodowa sprzyjają min. Skrzyńskiemu.

Z dziejów kanału Sueskiego

Dnia 25 listopada minęło 50 lat od chwili podpisania w Kairze pomiędzy kedywem Egiptu, Izmaelem baszą, ojcem dzisiejszego króla Egiptu, Fuada, a ówczesnym ajentem rządu angielskiego w Kairze, jenerałem Stantonem, umowy, mocą której kedyw ustępował rządowi angielskiemu za 4,080.000 funtów sterl. 176.602 akcje kanału Sueskiego.

Jak wiadomo, kanał Sueski budowany był przez Towarzystwo francuskie, pod kierownictwem sławnego inżyniera Lessepsa, przy współudziale rządu francuskiego i kedywa Egiptu, który za pozwolenie przeprowadzenia kanału przez terytorjum egipskie otrzymał powyższą liczbę akcyj, wartości nominalnej 3,532.040 funt. sterl. (po 20 funt. sterl. akcja).

Transakcja ta mocno niepokoiła Anglję, rozumiejącą ogromną wagę kanału Sueskiego, skracającego tak znacznie drogę z Europy do azjatyckich posiadłości Anglji. Francuzi jednak wyprzedzili wahających się Anglików i wzięli w swe ręce olbrzymie przedsiębiorstwo.

Upłynęło jednak zaledwie sześć lat od chwili uroczystości otwarcia kanału, gdy kedyw Izmael, słynny z rozrzutności niesłychanej, znalazł się na progu bankructwa, wszedł więc w układy z kapitalistami francuskimi o odstąpienie im swoich akcyj kanału Sueskiego. Dwie grupy kapitalistów utworzyły się we Francji w celu zdobycia łakomego kąska, ale obie usiłowały jaknajbardziej wyzyskać kłopoty władcy Egiptu. Rokowania więc, prowadzone w Paryżu, przeciągały się jeszcze, gdy dowiedział się o nich podczas objadu z finansistą Henrykiem Oppenheimem, zainteresowanym w sprawy finansowe Egiptu, Fryderyk Greenwood, korespondent londyńskiej „Pall Mall Gazette".

Dziennikarz angielski zrozumiał całą wagę tej wiadomości dla rządu angielskiego, natychmiast więc zawiadomił o niej ówczesnego angielskiego ministra spraw zagranicznych, lorda Derby, nadmieniając, że byłoby dobrze, aby rząd angielski postarał się o nabycie akcyj. Lord Derby zakomunikował wiadomość premjerowi ówczesnemu Disraelemu, który bystrym umysłem ogarnąwszy odrazu korzyści polityczne, jakie wyniknęłyby dla Anglji z tej transakcji, zatelegrafował do ajenta angielskiego w Kairze, jenerała Stantona, aby zażądał od kedywa zerwania układów z kapitalistami francuskimi, dla dania rządowi angielskiemu możności nabycia akcyj. Kedyw zgodził się na propozycję, wobec czego na posiedzeniu rady ministrów angielskich, które odbyło się dnia 17 listopada 1875 r., zgodzono się w zasadzie na ten interes, zawiadomiona zaś o tem królowa Wiktorja potwierdziła decyzję depeszą, nadesłaną premjerowi dnia następnego.

Opowiadają, że gdy Rada ministrów zgodziła się na propozycję Disraelego, premjer otworzył drzwi sali posiedzeń i rzucił czekającemu w sali sąsiedniej sekretarzowi swemu, p. Corry (późniejszy lord Rowton), wyraz: „Tak!" — Usłyszawszy go, Corry zerwał się z krzesła i pospieszył do biura Lionela barona Rotszylda. Bankier jadł, zamyślony, winogrona, gdy wpadł do niego Corry i spytał obcesowo, czy zechciałby pożyczyć jutro cztery miljony funtów szterlingów. „Kto gwarantuje?" — spytał krótko Rotszyld. „Rząd angielski" — odparł Corry. — „Dobrze" — odparł bankier. — Jutro będą pieniądze".

Dnia 25 listopada 1875 r. zawarto umowę ostateczną. Rząd angielski wszedł w posiadanie akcyj Kedywa, zyskując przemożny wpływ w zarządzie kanału Sueskiego i zabezpieczył swe interesy polityczne, a przytem zrobił doskonały interes finansowy, akcje bowiem kanału, które nabył wówczas po 23 funty szter. i 4 pensy, warte są dzisiaj po 105 funtów szter. i 8 pensów.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.